
Od Redakcji

Wielomilionowy, potężny ruch Solidarność stanowił społeczny i polityczny ewenement na skalę międzynarodową. To za sprawą pierwszego niezależnego od władz związku zawodowego, jakim był NSZZ „Solidarność”, w polskim społeczeństwie przełamana została psychologiczna bariera strachu przed opresyjnym reżimem komunistycznym. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat trwania minionego systemu decydenci polityczni i funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa brutalnie tłumili wszelkie zrywy wolnościowe, zagrażające ówczesnemu *status quo*. Powszechne łamanie praw człowieka przez elitę rządzącą stało się nieodłącznym elementem peerelowskiej rzeczywistości, która mimo tego, że przez lata była kontestowana przez społeczeństwo, wciąż kształtowała się w totalitarnych, a następnie autorytarnych ramach. Petryfikacja systemu politycznego w oparciu o totalitarną gnozę polityczną stanowiła najważniejszy cel klasy politycznej, niezależnie od tego, kto personalnie stał na jej czele i jak dalece była ona skonfliktowana wewnętrznie. Wszelkie gesty dialogu ze społeczeństwem stanowiły jedynie iluzoryczny, a zarazem nieodłączny element przekazu propagandowego, za którym nie kryła się jakakolwiek rzeczywista wartość. Pojęcie ugody społecznej przez lata pozostawało nieznanne dla rządzących, a manipulacja nastrojami społecznymi okazywała się najskuteczniejszym instrumentem sprawowania władzy i utrzymywania społeczeństwa w stanie permanentnego uprzedmiotowienia.

Dopiero podpisanie porozumień sierpniowych w 1980 roku przez przedstawicieli komitetów strajkowych i aparatu partyjnego przywróciło nadzieję na zmianę, na odzyskanie deptanej przez lata godności i podmiotowości politycznej wszystkich struktur społecznych. Powstanie niezależnych samorządnych związków zawodowych, które na fali powszechnego entuzjazmu społecznego nazwano Solidarnością, stało się przełomowym wydarzeniem w najnowszej historii Polski. 31 sierpnia 1980 roku społeczeństwo po raz kolejny obdarzyło rządzących kredytem zaufania, który władza komunistyczna definitywnie utraciła 13 grudnia następnego roku. Represje stanu wojennego, brutalizacja działań aparatu bezpieczeństwa, wszechobecny strach i internowania działaczy opozycyjnych nie zdołały jednak zmienić oblicza Solidarności, która nieodmiennie przywołuje na myśl nie tylko fenomenalną w swej istocie pokojową rewolucję, nieznaną wcześniej w Europie i na świecie, lecz także najpotężniejszy zryw wolnościowy w powojennej Polsce. Jedyne, który okazał się skuteczny. I to właśnie „wolność” i „solidarność”, warunkowane wzajemnie

i nieodłączne, stanowią zasadniczy fundament treści poruszanych na łamach pisma „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury”.

W najnowszym, 13. numerze pisma nasi Autorzy podejmują zagadnienia odnoszące się do historycznej roli Solidarności. Niektóre z tekstów mają charakter w dużej mierze analityczny, czego przykładem zwłaszcza artykuł *Podmiotowość polityczna pierwszej Solidarności* Romana Bäckera czy tekst Grzegorza Majchrzaka – „Rozmowa braci” – *kulisy nagrania rozmowy Stanisława i Lecha Wałęsów i jej wykorzystania przez władze PRL*. Inne artykuły porządkują i syntetyzują rozmaite aspekty działalności organizacyjnej i protestacyjnej Solidarności. Do takich należą choćby teksty Grzegorza Wołka (*Koncepcje reformy gospodarczej rozważane podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*) i Michała Siedziako (*Strajk w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego po 13 grudnia 1981 roku*). Nie zabrakło również odniesień do znanych i mniej znanych działaczy związanych z opozycyjnym nurtem Solidarności w Polsce i za granicą. Sylwetkę Jerzego Holzera przybliżył artykuł Tomasza Siewierskiego pt. *Pierwszy historyk pierwszej „Solidarności”: Jerzy Holzer (1930-2015)*, zaś na kontekst międzynarodowy wskazują Bartosz Kaliski w tekście *Czeski dysydent i emigrant Jiří Lederer wobec Solidarności (1980-1983)*

oraz Miklós Mitrovits w artykule *Opozycja w Polsce i na Węgrzech (próba porównania i mapowania relacji)*. Na łamach najnowszego numeru pisma zamieszczono również recenzje książek. Wśród nich uwagę zwracają te, które ukazują sylwetki osób w różny sposób walczących o wolność i godność człowieka, takich jak ks. Jan Zieja, Jan Rulewski czy Zygmunt Bauman.

Wyrażamy nadzieję, że 13. numer pisma spotka się z uznaniem Czytelników i będzie stanowił intelektualną i naukową płaszczyznę refleksji nad czasem minionym, obecnym i przyszłym, a także nad wolnością i solidarnością, znamionującymi niezbywalne prawa i ustawiczne dążenia każdej i każdego z nas.

Przyszłym Autorów zachęcamy do nadsyłania artykułów nawiązujących do tematyki historii Solidarności i opozycji demokratycznej w PRL, wolnościowych ruchów społecznych w pozostałych państwach bloku wschodniego, jak również podejmujących zagadnienie szeroko rozumianej demokratyzacji oraz dróg prowadzących od komunizmu i dyktatur autorytarnych do suwerenności państwa i samostanowienia narodu.

Czasopismo jest redagowane według najwyższych standardów naukowych, poddawane procedurze recenzyjnej i wydawane przez Wydawnictwo Europejskiego Centrum Solidarności. Znajduje się na liście wydawnictw punktowanych Ministerstwa Edukacji i Nauki.